

Nowe aresztowania w Algierze

Vichy. — Według doniesień agencji Reuters, „niektóre czynniki francuskie, wspólnie z elementami arabskimi usiłują hamować wysiłki administracyjne i wojskowe w Algierii. Chodzi m. inn. o Francuzów, lojalnych względem Rządu Francuskiego, a odmawiających współpracy z czynnikami golistowskimi i komunistycznymi w Afryce Północnej, wypuszczonymi ostatnio z lut. więzień.

Poza tym doniesiono o nowych aresztowaniach, przeprowadzonych w różnych kołach Algieru, a związanych z dochodzeniem w sprawie zamordowania Darlana. Obiecane udzielić szczegółowych wyjaśnień w tych sprawach po zakończeniu dochodzeń. Rozkazy aresztowań wydają eks-generał Bergeret, zastępca wysokiego komisarza.

Skazań wreszcie dwu Francuzów na rok więzienia za propagandę defetyzmu, a trzeciego

— na 7 lat więzienia za wrogosć względem rządu Giraud. Jeśli chodzi o położenie wojskowe w Tunizji — to według doniesień agencji Reuters, pisma angielskie w dalszym ciągu prowadzą ożywione polemiki, zarzucając czynnikom wojskowym, iż na skutek ich względnej bezczynności — nieprzyjacieli ma czas na lepsze ufortyfikowanie swych pozycji.

MILCZENIE GIRAUDA

Vichy. — Dalsze milczenie, zachowane przez eks-generała Giraud ma wywoływać niezadowolone w kołach londyńskich. Rzecznik j-go zawiadomił prasę, iż eks-generał wysłał pośpiesznie telegram do de Gaulle i że należy się spodziewać prawdopodobnie bliskiego spotkania obu tych osobistości.

D. Gaulle miał zażądać spotkania przed końcem b. m., ale Giraud dotąd nie odpowiedział na ten telegram.

Cypr jako baza lotnicza Anglo-Sasów

Berlin. — Korespondent jednego z pism niemieckich donosi z Ankary, iż w tut. kołach panuje przekonanie, że wyspa Cypr odegra na wiosnę bardzo doniosłą rolę, jako wielka baza powietrzna sojuszników.

Według pewnych wiadomości, otrzymanych w stolicy Turcji, odbywają się już na Cyprze przygotowania do masowego lądowania tutaj większych sił amerykańskich, przybywających z Syrii.

Poza tym inspekcja wyspy,

przeprowadzona w czasie Bożego Narodzenia przez generała Alexander — jest uważana także za znaczącą. Przypuszcza się, iż Cypr będzie jakby wielkim „lotniskowcem”, skąd sojusznicy będą przeprowadzali swe ataki na Europie Południowej.

Przygotowania nawiązują przysiężenie, iż sojusznicy będą uścisłowali zaopatrywać swych sojuszników sowieckich drogą morską przez Morze Egejskie i Dardanale.

Pretensje sowieckie w Afryce

Vichy. — Jak donoszą korespondenci z Berlina, polityczne koła Rzeszy podkreślają fakt, iż „Sowiety wysunęły pewne pretensje co do działań sojuszników w Afryce. Po raz pierwszy bowiem ZSRR wysuwa podobne żądania ingerencji w sprawy tak dalekich krajów. Pierwszym krokiem w tej dziedzinie było zresztą wystąpienie p. Majskiego, ambasadora sowieckiego w Londynie, który zaprotestował przeciwko obecności Darlana na czele administracji francuskiej w Afryce.

„Widocznie Stalin pragnie wykorzystywać także ten teren do propagandy komunistycznej, jak już

to zresztą miało miejsce w Algierii i Maroku w latach 1936/37. Zresztą w czasie wojny domowej w Hiszpanii, słynna spółka „France-Navigation” właśnie z portów afrykańskich zaopatrywała czarterowanych w różne produkty i sprzęt wojenny.”

ZAPRZECZENIE

Vichy. — Wbrew doniesieniom zagranicznym o pobycie p. M. Detroyat z gołistami w Afryce, słynny pilot francuski prowadzi loty próbne z 4-silnikowym aparatem transportowym francuskim w jednej z fabryk pod Paryżem.

Z komunikatów...

Z. S. R. R. ...

Berlin. — W zachodniej części Kaukazu nieprzyjacieli wznowili swe ataki po dłuższej przerwie, ale został odrażony. Podczas walk na tym odcinku zniszczono 26 czołgów sowieckich. Po dłuższym przygotowaniu artylerijom sowieckim udało się zrzucić na pozycję węgierską, ale także zostały odparte z ciężkimi dla napaśników stratami. Podczas działań ofensywnych w środkowej części frontu wojska Rzeszy wzięły kilkunastu jeńców oraz ujęli co sprzętu wojennego. Garnizon ośrodka obronowego w Wielkich Łukach broni się zaciekle. Operacje odciętych trwają. Nad brzegami jeziora Ilmen i Ładoga nieprzyjacieli ponawiają swe szturmy, którzy jednak rozbijają się o zaciekle opór wojsk Rzeszy. Zniszczono tu 52 czołgi. Na północnym odcinku zestrzelono 52 samoloty Z.S.R.R. Jeden samolot niemiecki nie wrócił.

ZACHÓD ...

Berlin. — Podczas ataków na zachodniej części Rzeszy i terytorium okupowanego — nie było większych szkód ni strat w ludziach.

Londyn. — Dokończono liczenie wypadków nocnych i dziennych na obiekty przemysłowe i kolejowe oraz na lotniska nieprzyjacielskie. Jeden z aparatów brytyjskich nie wrócił do swej bazy.

AFRYKA

Berlin. — W zacieklonych walkach w Tunizji nieprzyjacieli stracił 14 czołgów i wiele in-

nych pojazdów. Przednie linie gen. Montgomery w Libii były przedmiotem ataków większych formacji powietrznych Rzeszy, które zniszczyły wiele pojazdów i czołgów.

Londyn. — Akcja patroli na różnych odcinkach frontu w Afryce. Bombardowano połów i Sycylię.

DALEKI WSCHÓD ...

Tokio. — Japończycy wysłali większe posiłki do Birmy, gdzie siły ich liczą obecnie 7 dywizji, zamiast pięciu. Koło Rabulu koncentracja sił morskich.

Melburn. — W Nowej Zelandii bombardowano z powodzeniem lotnisko koło Timoru oraz miasto M.żek. Na lądzie zdobyto kilka pozycji japońskich.

Vichy. — Nowo wydany okólnik ministerialny przewiduje, że kobiety ciężarne, przyjęte do przysługujących im świadczeń, a pragnące utrzymać w tajemnicy swój poród, zwolnione są z obowiązku prz. dkladania indywidualnych kart spożywczych.

Powinny one w tym wypadku okazywać swe karty, wydane im okres ciąży, wycinając z nich ilość kuponów, odpowiadających sumie dni spędzonych w przysługującym im świadczeniach. Po urodzeniu dziecka — niepotrzebne kupony z tej karty zostaną zastąpione kartą dla dziecka. W razie nieposiadania takiej karty,

Apel do ludności Lyonu

Lyon. — Prefektura okręgowa komunikuje, iż „od kilku dni agenci prowokatorzy starają się za pomocą stosunków ludności Lyonu z wojskami okupacyjnymi. Obrażliwe napisy są umieszczane na murach. W dniu 12 bm. dokonano zamachu na żołnierza niemieckiego, który zmarł na skutek odniesionych ran.

„Te zbrodnicze czyny wywołują jednogłośnie oburzenie, ale mogą one także spowodować bardzo ciężkie skutki. Dlatego też Prefekt Okręgowy zdecydował się na powołanie zarządcy, wyznaczającego przez sytuację. Poza aresztowaniami, przeprowadzonymi po tym zamachu — postanowiono na mocy zarządzenia z dnia 13 bm., iż w godzinach od 18 (wieczór) do 6 (rano) zostaje zakazany ruch rowerzystów i motocyklistów w następujących dzielnicach:

I. dzielnica — na południe od rue d'Algerie, do północnego brzegu place des Terreaux i rue Puits — Gaillot, z wyjątkiem wybrzeży Sony i Rodanu.

II. dzielnica — na północ od dworca Perrache do wiaduktów kolejowych (z wyjątkiem wybrzeży Sony i Rodanu) do północnych części Cours Verdun, rue Bellecour, place de Viste i rue de la Barre.

III. dzielnica — od części, położonej na zachód od linii kolejowych Guillaumiere — Brotteaux.

IV. dzielnica — od linii kolejowej Croix — Rousse — Cuire, do rue Philippe de la Salle, Boulevard de la Croix — Rousse, rue Hénou (z wyjątkiem tych dwóch ostatnich dróg).

Powyższe zarządzenia zostają zastosowane od dnia 14 stycznia br. o godz. 18.

Prefekt Okręgowy jest przeświadczony, iż ludność Lyonu, której godność jest znana — zachowa całą swą zimną krew i spokój. Prefekt wyraża też mieszkańcom do ufawienia poszukiwaniu zabójców i ich należnego ukarania. Leży to w interesie ogólnym.

VICHY. — Dotychczas przejechało przez Compiegne 60.000 repatriowanych na zasadzie zastępstwa jeńców francuskich z Rzeszy.

Budżet U.S.A. na rok 1944

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt przedłożył Kongresowi projekt budżetu na rok 1944, rozpoczynający się 1 lipca 1943. Globalna suma tego projektu sięga 109 miliardów dolarów, z których 100 miliardów przeznaczają się na cele wojenne. Prezydent żąda jednocześnie wprowadzenia nowych podatków i przyswojenia oszczędności dla zwiększenia dochodów o 16 miliardów. Nalożenie tych podatków zwiększyłoby o 51 miliardów wpływów skarbu amerykańskiego. W odczynie do Kongresu p. Roosevelt przytacza, że deficyt spowodowany realizacją budżetu 1944 zwiększyłby zadłużenie skarbu do 210 miliardów; w obecnej chwili stanowi ono 113 miliardów.

Potrzeby obrony narodowej wymagałyby wydatkowania 62 miliardów dla ministerstwa wojny i 22 miliardów dla marynarki.

Całokształt kredytów wojennych przedstawia się jak następuje:

1. Zbrojenia — 66 miliardów dolarów.
2. Utrzymanie i transport sił zbrojnych — 21 mil. dol.
Od lipca 1943 r. wydatki na ce-

Kancelarz Hitler przyjmuje marsz. Antonesco

Berlin. — W swej kwatrze głównej kancelarz Hitler przyjął marszałka Antonesco, konduktora Rumunii. Rozmowy odbyły się w atmosferze przyjaźni i braterstwa broni, łączących oba kraje. Obecni byli także pp. von Ribbentrop, minister spraw zagranicznych Rzeszy oraz Michał Antonesco, wicepremier Rumunii (brat marszałka), a także: marsz. Keitel, gen. Zeitzler — szef sztabu głównego Rzeszy i gen. Jodl — szef biura operacyjnego, a ze strony rumuńskiej: gen. Dobre — minister zbrojeń i gen. Stelica — szef sztabu gen.

Rozmowy dotyczyły „spraw współpracy pomiędzy obu krajami w dziedzinie politycznej, wojskowej i gospodarczej. Przy obrotach gospodarczych byli obecni także pp. Funk — minister gospodarki Rzeszy i Clodius — prezes komisji niemiecko-rumuńskiej.

Stwierdzono m. inn. iż Rumunia odgrywa doniosłą rolę w walce, gdyż posiada ona największe zapasy nafty w całej Europie. „Ostatnie narady stwierdziły

FABRYKA BUNY W BULGARI

Sofia. — Rząd bułgarski przydzielił inżynierowi Nikollinskie-mu sumę 60 milionów lew dla zbudowania fabryki syntetycznego kauczuku.

Inżynier ten wynalazł bowiem nową metodę fabrykacji tego produktu z węgla drzewnego. Fabryka zostanie wkrótce zbudowana i przyspuca się, iż jej dziecinna produkcja wyniesie po 1 tonie kauczuku surowego.

DR. ROSENBERG W POZNANIU

Berlin. — Jak donoszą z Poznania, kadry partii narodowo-socjalistycznej na Wschodzie odbyły wspólne narady, na które przybył również Dr. Rosenberg, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Mówca omawiał głównie wyniki, uzyskane na terytoriach wschodnich przez administrację niemiecką w poszczególnych dziedzinach.

Do zbioru pism w krajach egzotycznych przybyły w ostatnim roku dwa nowe: tygodnik „Zew” oraz tygodnik „Polak w Iranie” wychodzący w Teheranie.

Pierwszy numer tygodnika „Zew” pojawił się w dniu 25 czerwca ub. r. a więc w chwili, gdy pierwsze grupy polskie przybyły do Iranu. Pismo informuje o życiu Polaków w Teheranie. Dowiadujemy się naprzykład o zorganizowaniu specjalnej instytucji, która będzie się zajmowała wyłącznie nawiązywaniem kontaktów rozłączonych rodzin. Polskie kobiety i dziewczęta

Medycyna u starożytnych ludów Wschodu

Starożytni ludy Babilonii, Egiptu, Chin i Indii pozostawili nam w spuściznie literackiej w bibliotekach, które dzisiaj odgrzebujemy i odczytujemy — bardzo ciekawy materiał, pozwalający na ich sposobie życia, wierzeniach, o stopniu kulturowym i cywilizacyjnego rozwoju. W tej spuściznie znajdujemy także bardzo ciekawe wiadomości, jakimi kierowali się przy leczeniu chorób.

Tak w Babilonii jak i w Egipcie wiedzę lekarską pielegnowali kapłani.

W Babilonii jednak o bok kapłanów istnieły jeszcze „znachory, którzy przy leczeniu masami, ziołami, napojami z ziół i t. p., dokonujący różnych zaklęć i używali tajemnych formuł. Rozwój sztuki lekarskiej w Babilonii był tamoważy wskutek okrutnego prawa, które miało nad lekarzami jak miecz Damoklesa. Prawo to, egzystujące na 2.000 lat przed Chrystusem, karało lekarza obcięciem obu rąk, jeśli podlegał przez lekarza operacja — nie udatą się i pacjent zmarł.

W Egipcie zaś — gdzie tego rodzaju hamujących czynników nie było — sztuka lekarska znacznie się rozwinęła.

— dodaje komunikat oficjalny — iż pomiędzy obu narodami panuje całkowita zgodność poglądów i niezłomna braterskość broni.”

P. PREMIER LAVAL W PARYŻU

Paryż. — P. Premier Laval, bawiący tu od kilku dni, odbył szereg narad z Ministrami francuskimi, jak pp. Lagardelle, Bichelonne, Marion, oraz z ambasadorami de Brinon i Scapini, jak i z p. Miché Detroyat, słynnym lotnikiem.

Poza tym p. Premier przeprowadził dalsze rokowania z przedstawicielami władz okupacyjnych.

Dwa pisma polskie w Teheranie

W „Więściach Polskich” zamieszczony został poniższy artykuł, który napewno zainteresuje naszych Czytelników.

Niezmiernie ciekawie będzie kiedyś muzeum wojennej prasy polskiej. Znajdą się tam egzemplarze pism, które z piętyzmem oglądać będziemy, pism, których redagowanie, druk i kolportaż posiadała specjalna historia. Znajdą się tam pisma wydawane we wszystkich niemal punktach świata. Wychodzą pisma polskie gdzieś na pograniczu Europy i Azji, czy w samej Azji centralnej, ukazywały się pisma na Dalekim Wschodzie — ostatnio sygnalizowano ukazanie się nowego pisma polskiego w Australii. Wydawnictwa te walczą z dużymi trudnościami. Brak jest czołkowi polskiej czy zecerów polskich. Składanie pisma jest powolne i kosztowne. Mimo to pisma wychodzą — i mają niezwykle ciekawy materiał. A przede wszystkim są de-kumieniem.

Do zbioru pism w krajach egzotycznych przybyły w ostatnim roku dwa nowe: tygodnik „Zew” oraz tygodnik „Polak w Iranie” wychodzący w Teheranie.

Pierwszy numer tygodnika „Zew” pojawił się w dniu 25 czerwca ub. r. a więc w chwili, gdy pierwsze grupy polskie przybyły do Iranu. Pismo informuje o życiu Polaków w Teheranie. Dowiadujemy się naprzykład o zorganizowaniu specjalnej instytucji, która będzie się zajmowała wyłącznie nawiązywaniem kontaktów rozłączonych rodzin. Polskie kobiety i dziewczęta

Apropowizacja w dep. Loire

Saint-Etienne. — P. Fontanaud, dyrektor wydziału apro-wizacyjnego dep. Loiry, dbający o zaprowiantowanie niezbyt dobrze karmionej ludności, dzieli się z czytelnikami „Le Mémorial” swymi kłopotami. Podkreśla w pierwszym rzędzie, że sytuacja ulega pogorszeniu z powodu odcięcia źródeł apro-wizacyjnych Afryki północnej. Według jego mniemania — racje chlebowe będą mogły być utrzymane jeszcze przez kilka miesięcy, nie należy jednak ludzi się możliwości podwyższenia racji kategorii I. Istniejące u producentów rozzerwy wina dają nadzieję utrzymania stanu obecnego. Miejsce będzie wydawane według tych samych norm, pod postacią produktu świeżego czy solo-

nego. Co się tyczy jarzyn — zaleca się zachować jak największy zapas kartofli na nadchodzące miesiące, spożywając obecnie bulwy i brukiew (których jest dużo na rynku), ponieważ ulegają one przedkniemu zepsuciu.

Przydział makaronu w miastach będzie dość obfity w nadchodzących miesiącach, ale go rzej przedstawia się sprawa jarzyn suchych i konfitur. Czekolady pod dawną postacią już nie będzie w sprzedaży; zastąpi ją czekolada — cukier.

Pomarańcze będzie tak mało, że rozdzielone zostaną wyłącznie pomiędzy chorych, ewentualnie dzieci.

Pod względem produktów mlecznych sytuacja przedstawia się źle, wobec niewystarczącego stanu produkcji. Dla uregulowania takiego stanu rzeczy zorganizowane zostały ekipy kontrolników, które rewidować będą poszczególne gminy, dostarczające zbyt mały odsetek tych produktów. Niewypełnianie obowiązków w tej dziedzinie przez rolników będzie surowo karane.

Poza tym p. Fontanaud dzieli się z publicznością swymi projektami zorganizowania w gminach kooperatywy zbiorczą jarzyn, co pozwoliłoby uniknąć wzrostu cen, powstającej na skutek przechodzenia towaru przez wiele rąk.

KATASTROFALNY BILANS CYKLONU W BENGALU

Londyn. — Artykuł wstępny „Times” komentuje skutki po-wodzi w Bengalu, jaka miała miejsce w październiku ub. r. Kleksa ta rozciągnęła się na Deltę Gangesu, na południe i południowo-zachód od Kalkuty, pozostawiając za sobą ruiny, których odbudowa potrwałaby parę lat.

Przez pół miliona chłopów straciło cały swój dobytek w zbiorach i trzodzie, a nawet żywność pół została zniszczona zalewem wezbrańskich rzek itp.

PLANY POWOJENNE U. S. A.

Waszyngton. — Senator Gerald O'Swaidczył, iż „plany pokojowe U.S.A. są narazem na niepowodzenie w swej obecnej formie, ustalone przez czynniki rządowe i republikańskie, gdyż program taki opiera się na wadliwej podstawie, jako w swoim czasie plany W. Wilsona. Błędem jest bowiem sądzić, iż Stany Zjednoczone będą miały zawsze głos w chwili omawiania warunków pokojowych, nie biorąc pod uwagę żądań swych sojuszników.”

Lece Winicypusa, zarówno mało obchodzą Apoloniusz z Tryny, jak i historia Rufina. Mysł jego była przy Ligii i choć czuł, że pięknie było przyjąć ją w domu, niż u w roli zbira do pałacu, zawałował jednak chwilami, że nie posiadał tylko dala, że mógłby wcześniej wiedzieć Ligię i siedzieć koło niej w ciemnościach w pod-wójnej lekce.

— Tymczasem niewolnicy wnieśli trójnozę, zdobne głowami tryków, bronzowe misy z węglami, na które poczęli sypać małe żółta mury i nardu.

— Już skracają ku Karyonom — rzekł znów Winicypus.

— On nie wytrzyma, wytrębie nie przetrze i gotów jest jeszcze z nimi rozmówić — zawołał Chryzotem.

Winicypus usmiechnął się bezmyślnie i rzekł:

— Owszem, wytrzymam.

Lece poczęł poruszać nożkami i sapać, co widząc Petroniusz, wzruszył ramionami.

— Niema w nim filozofa za jedną sesterce — rzekł — i nigdy nie zrobię z tego syna Marsa, chłopie.

Winicypus nawet nie usłyszał:

— Są już na Karynach!

Oni zaś rzeczywiście skracali ku Karynom. Niewolnicy rżali lampadami, szli na przód, inni, zwani podsejczy, po obu bokach lektyki. Atacyusz zaś tuż za nią, cwałując nad pochodem.

Lece posuwał się zwolna, bo latarnie w mieście wcale nie oświetlały, lecz rozjaśniały drogę. Przytem ulice w pobliżu pałacu były puste, zaledwie gdzieś tam jakiś człowiek przesuwiał się z latarką, ale dalej niezwykłe ożywienie. Z każdego prawie zauku wychodził ludzki, po trzech, po czterech, wszyscy bez pochodni, wszyscy w ciemnych płaszczach. Niektórzy szli razem z pochodem, miesząc się z niewolnikami, inni w większych gromadach, zachodząc na naprzeciwka. Niektórzy taczali się jak pijani. Chwilami pochód sławał się tak trudny, że „lampadarii” poczęli wołać:

— Miejsce dla szlachetnego trybuna! Marka Winicypusa!

Ligia widziała przez rozsunięte firanki te ciemne gromady i poczęła dygotać ze wzruszenia. Porwała ją naprzemian to nadzieja, to trwoga. (To on! To Urus i chryzotem! To stanie się już zaraz! — mówiła drzącymi ustami — „O Chryste, pomagaj o Chryste, ratuj!”)

Atacyusz, który z początku nie zważał na owo niezwykłe ożywienie ulicy, poczęł się wreszcie niepokoić. Było w tem coś dziwnego. Lampadarii musieli coraz częściej wołać: „Miejsce dla lektyki szlachetnego trybuna!” Z boków nieznani ludzie nalekali tak lektykę, że Atacyusz zaczął niewolnikom odnawiać ich kijami.

Nagle krzyk usłyszał się na prozie pochodu, w jednej chwili pogasły wszystkie światła. Koko lektyki uczyli się ściek, zamieszanie i bitwa.

Atacyusz zrozumiał: był to wprost napad.

I zrozumiałszy, struchlał. Wiadomem było wszystkim, że Cesarz często dla zabawy rozbija w gronie Augustynów, i na Su-burze, i w innych dzielnicach miasta. Wiadomem było, że czasem nawet przynosił z tych nocnych wycieczek guzy i sińce, lecz kto się broidł, szedł na śmierć, choćby był senatorem. Dom wigilów, których obowiązkiem było czuwać nad miastem, nie był zbyt odległy, ale straż udawała w podobnych wypadkach, że była głuchą.

JUTRO:

PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA O WIELKIE MORZE

TO IOWO

Kanał Berry

Medycyna u starożytnych ludów Wschodu

Z dziejów „Anastazji”

„JEZOWA TAKTYKA” NA WSCHODZIE

Dla obrony frontu wschodniego dowództwo armii niemieckiej stosuje już od dłuższego czasu taktykę „jeża”. Polega ona na tym, iż w najważniejszych punktach strategicznych lub komunikacyjnych, które dowództwo armii niemieckiej postanowiło zostawić za właściwą linią frontu — tworzy się ośrodki obronne. Garnizon zostaje wyposażony we wszelkie niezbędne sprzęt wojenny, amunicję, aprowizację itp. oraz organizuje swą obronę w ten sposób, iż może ona działać na wszystkie strony. Są to jakby obojętne wysypki, służące podwójnemu celowi.

Po pierwsze — ważne punkty pozostają w ten sposób poza zasięgiem nieprzyjaciela, który nie może z nich korzystać mimo posiadania zasobów taktycznych, które dowództwo armii niemieckiej posiada. Po drugie — istnienie tych ośrodków oporu zmniejsza niebezpieczeństwo dla bardziej skomplikowanych działań zaczepnych — na dwa fronty — przeciwko głównym liniom niemieckiej oraz przeciwko pozostawionym w tyle punktom.

Taktyka ta nie jest właściwie przypadkowym otoczeniem pewnych oddziałów, lecz dobrowolnym ich pozostawieniem na tyłach armii. Zaopatrywanie takich ośrodków przez dowództwo niemieckie odbywa się przy pomocy samolotów lub też szlifowców, odpowiednio przystosowanych do podobnych operacji i dobrze wywiązujących się ze swych zadań.

Pomiedzy poszczególnymi ośrodkami krąży zresztą silne patrolo niemieckie, które wspomagają te punkty, a same równocześnie korzystają z ich pomocy przy walkach z nieprzyjacielem.

Vichy. — Trudności w komunikacji towarowej drogowej nasuwają myśl o podjęciu transportów wodnych. Jest to transport najoszczędniejszy. Trzeba jednak było w tym celu uinowocześnić francuską sieć wodną, zaniedbaną od szeregu lat. W tym celu można powrócić do dawnych zarzuconych projektów, pomimo że urzędy odpowiedzialne ich przedstawiałyby obecnie dość trudności. Ponieważ jednak udało się ulepszyć od czasu zawarcia rozejmu spław Rodanie — projekt zrealizowania kanału Berry, nie wymagającego wielkiego nakładu materiałów, począł interesować się nim.

Już przed 60 laty, w 1880 r., w planie robót użyteczności publicznej figurowało pogłębienie i rozszerzenie tego kanału. Nie został on jednak zrealizowany wówczas, gdyż wymagania transportu nie przekraczały jego możliwości. W 1926 r. podjęto projekt na nowo, lecz bezskutecznie.

Kanał Berry dzieli się na 3 części, z których pierwszą prowadzi od Allier do Montlucon, na przestrzeni 70 km. i zaopatrzona jest w 26 szluz. W Fontblisse kanał rozwidla się: drugi odcinek kanału, idący od Fontblisse na długości 49 km. i zawierający 17 szluz, wpada do bocznego kanału Loiry. Trzeci odcinek — najważniejszy — łączy Fontblisse z Cher, poprzez St. Amand, Saucy, Bourges, Vierzon i St. Aignan, na długości 142 km. przy 53 szluzach. Służy to jednak zdolne są do przeprowadzenia tylko pewnego typu statków, o małej pojemności, nie przekraczającej 60 — 65 ton.

Okręgi Berry, rozwinięty przemysłowo, cierpi z powodu złej komunikacji, nie będąc w stanie obsługiwać tak rozwi-

niętych centrów przemysłowych, jakimi są: Vierzon, Bourges, Montlucon, Commeny, a nawet Clermont-Ferrand i St. Eloy-les-Mines, niezbyt od dalone.

Poza tym, kanał przedstawiałyby doskonałą arterię komunikacyjną, wiazałaby wielkie porty rzeczne z portami morskimi Hawru czy Antwerpii.

Sprawiedliwym wydaje się zarzut, czyniony Francji od dawna ze strony zagranicy, co do zbyt wąskiego punktu widzenia, nie przekraczającego ram osobistych interesów, a nie ogólnych interesów państwa. Już teraz bowiem spławianie łańcuchem w tym okolicy mogłoby zapoczątkować połączenie Océanu z Du naajem, idąc szlakiem doliny Loiry, Nantes i Bazylei.

Z poglądów na Anglię

Berlin. — Wychodząc z Berlinu „Nowoje Słowo” cytując książkę pewnego dziennikarza szwedzkiego p. t. „Puls Brytanii”, opisującą wojenne życie angielskie, „London” — pisze ów dziennikarz szwedzki — przekształcił się w prawdziwy oboz wojenny, przepiękny oddziałami męskimi i żeńskimi”. Autor widział jeszcze w Londynie sporę zniszczenia, pozostałe z czasu dawnych nalotów. Charakterystyczną cechą nastrojów angielskich jest m. in. — zdaniem autora — ostra krytyka istniejących urzędów politycznych i społecznych. W duszach przedstawicieli warstw średnich autor wywodzi pewien rozłam, a mianowicie z jednej strony zachwyt a-lantem sowieckim i jego czynami, z drugiej zaś obawę przed triumfem ideałów sowieckich po

Pewną jest rzeczą, że Chłinnicy już dawno przed Europejczykami znali szczytowanie ochronne przeciw osię, że leczyli się na syfilis przez wdychanie rąk. Bardzo szczegółowo opracowali też naukę o badaniu tęgna.

Szczenie ospy polegało na wkładaniu do dziurki nosa kulki bawelnicznej po uprzednim wytrzymaniu jej w płynie chorych na ospę.

Wyjmowanie zębów odbywało się (i odbywa jeszcze dzisiaj) za pomocą palców. Dla nabycia wprawy młody adept dentystyczny przez kilka lat wytrwale wyjmował kotki, wbił je w drewnianą deskę, aż dojdzie

do takiej wprawy, że najmocniej osadzone wyjmując palcami bez żadnego wysiłku. Potem już łatwo sztukę swoją okazuje na zębach ludzkich.

Wielkimi lekarzami starożytnych Indusów byli Susruta i Atreya, żyjący w 6 w. przed Chr. Obaj wywarli znaczny wpływ na medycynę indyjską. Anatomia u Indusów była uprawiana i dlatego operacje wykonywane odznaczają się znaczną pomysłowością i celowością. Wymagano od lekarza znacznej zręczności, zwłaszcza ręką i uważano rękę lekarza za „najlepszy i najpożyteczniejszy instrument”. Ządano od lekarza, aby do chorych odnosił się z największą troskliwością, aby chorego uważał jakby za swoje dziecko, które kochać należy. Zasób lekarstw był dość obfity. Znano bowiem 760 środków leczniczych. Stosowano to niekiedy choroby choroba puszczanie krwi, stawiano baniki i piawki. Leczono rany, zwracając ogromną uwagę na czystość ciała. U Indusów poraż pierwszą rozpoznawano na 2000 lat przed Europą cukier w moczu chorych na cukrzycę. Opisano i leczono 76 rodzajów chorób oczu.

W trosce o higienę zwracano uwagę na odpowiednią budowę mieszkań, na ubranie, na czystość i ćwiczenia gimnastyczne.

Sztuka leczenia zwierząt, a zwłaszcza stoni i koił stada była dość wysokim poziomem. To też obok szpitali dla ludzi, były już u starożytnych Indusów szpitale dla leczenia chorych koni i stoni.

Praca uchodźców zagranicznych w Szwajcarii

Szwajcarska centrala pomocy uchodźcom wyjaśnia w komunikacie prasowym, że uchodźcy, przebywający w Szwajcarii, nie stanowią obciążenia tamtejszego rynku pracy. Zaledwie pół proc. uchodźców otrzymuje zezwolenia na pracę w zawodach, gdzie odczuwa się wyraźny brak sił. Reszta zdolnych do pracy uchodźców jest zatrudniona wyłącznie w zamkniętych obozach. Dla zachowania prawa azylu władze szwajcarskie wymagają powstrzymania się od działalności politycznej. Co do finansowania pomocy uchodźcom, to centrala podkreśla, że nie można zarzucić im braku solidarności. Podczas ostatniej zbiórki szwajcarskiej w wielu obozach uchodźczych zorganizowano samorządne zbiórki na ten cel we własnym zakresie oraz przekazano część skromnych zarobków na rzecz towarzyszy niedoli. Zamożni emigranci są zwracani nawet zobowiązani do wpłacania na rzecz pomocy uchodźcom poważnych sum.

To dodatkowe wpływy — podkreśla komunikat — naturalnie jednak nie wystarczają do ulżenia niedzi uchodźczych wobec czego organizacje filialne szwajcarskiej centrali pomocy uchodźcom w dalszym ciągu z wdzięcznością przyjmują wszelkie dary, mogące uczynić znaczącojszym smutny los uchodźców.

go organizacje filialne szwajcarskiej centrali pomocy uchodźcom w dalszym ciągu z wdzięcznością przyjmują wszelkie dary, mogące uczynić znaczącojszym smutny los uchodźców.

STROZOWIE KORZYSTAJA Z OBRONY PRAWNEJ

Vichy. — Dziennik Urzędowy zamieszcza rozporządzenie, udzielające stróżom (i stróżkom) prawa do obrony prawnej przed sądami pokoju, w razie jakichś zażalęgów z właścicielami. W ten sposób także ta kategoria pracowników zostaje zaliczona prawnie do reszty mas pracujących i zarobkujących.

Od Administracji

Czytelników naszych zawiadamiamy, że nakład Kalendarzy na r. 1943 (z kartkami miesięcznymi do dziesięciu) został całkowicie wyczerpany. Dalszych zamówień ani też wpłat pieniężnych nie możemy przyjmować. Należne w międzyczasie płacone automatycznie zapiszemy na prenumeratę „Wiarusa Polskiego”.

WY kilku wierszach

GRENOBLA. — 41-letni N. Oriz, zamieszkały nad piwnicą wielkiej kawiarni w Tournon, przez dziurę w podłodze wykradał butelki wina i likierów, ale został ujęty podczas jednej z takich prób.

BERLIN. — W Libii i w Tunizji trwa nadal deszcz i burze piaskowe, uniemożliwiające większe operacje, nawet lotnicze.

WASZYNGTON. — Oplnia USA przyjęła podobno z niezadowolonymi nominacje p. E. Flynn, jako osobistego przedstawiciela p. Roosevelta w Australii.

LONDYN. — Pp. Churchill i Eden zamierzają osobistą podróż do Rosji, w celu zbadania sytuacji politycznej pod koniec wojny.

BERNO. — Odkryto tu nowy wielki kamień, nazwany N. 85.

PARYŻ. — Jeńcy francuscy w Rzeszy zebrał dotąd i przekazał p. Szapini — na cele społeczne i filantropijne — 278 milionów fr.

NICEA. — Okradziono dawnego ministra p. Patenotre z biżuterii i akcyj, wartości 40 milionów fr.

ANKARA. — Wznowiono obywateli tureckich w wieku od 18 do 40 lat do pracy przy naprawie linii kolejowych.

VICHY. — Wyniki zawodów pilkarskich w strefie nieokupowanej: Sete bile Cazères (1:0), Perpignan bile Tuluz (1:0), Saint-Etienne bile Annecy (4:0), Marsylia bile Nice (3:0), Nîmes bile Cannes (2:1) i t. p. W strefie okupowanej odnotowano pięć spotkań: Metz i Red Star, Rouen i Amiens, Excelsior i Bruay, Orchies i Lille, Fives i Charleville.

TULUZA. — Podczas zawodów piłkarskich pomiędzy Tuluzą a Agen — wpływy kasowe wyniosły ponad 63.000 fr., co jest rekordem od r. 1927.

MARSYLIA. — Na miejsce p. J. Rivalland — pretektem okręgowy został mianowany p. Lymoine, dotychczasowy prefekt okręgu Limoges.

LYON. — Przed 17 h. m. należy słuchać u swych dostawców znaków BUI dla otrzymania konfirur: 500 gr. dla kategorie J-1, J-2, i J-3, a po 250 gr. dla innych.

VICHY. — Na skutek braku dostaw kolonialnych — wprowadzono ograniczenia w wyrobie i sprzedaży kordów do butelek.

SANTIAGO-DE-CHILI. — W chilijskiej prowincji Tenuco od kilku dni płożą znaczne obszary lasów i stepów. Szkody są ogromne. Było już okropo 300 ofiar.

BUDAPEST. — Zmobilizowano trzy roczniki Lrańskich, którzy będą musieli pracować w obozach wojskowych.

LONDYN. — P. H. Morrison wystąpił z krytyką metod kolonialnych angielskich, domagając się bardziej etnicznych sposobów postępowania w dziedzinie gospodarczej i t. p.

GRENOBLA. — Przed domem pisarza Jean Giono w Manosque wybuchła bomba nie wyrządzając większych szkód.

HUMOR

Niewierna Tomaszowa

Maż nad ranem wraca do domu. Zona pyta, która godzina. — Wpół do dwunastej — rzecze niesmiato małżonkę — a zegar jednocześnie, jakby na złość, wybija trzecią.

— Niedogodźcie! — woła żona. — Włóczyście się po nocach i jeszcze kłamiacie?

— Zono! — powstrzymując z żalem potok słów rozochoczonej jego nieśmiałości żony: — To więcej temu kłopotowi, niż mężowi wierzyć? Nie spodziewałem się tego!

Nieszczęśliwy

— Nie jeżdżę nigdy taksówką. — Dlaczego? — Bo gdy siedzę tyłem, to robi mi się niedobrze. — Wiedząc, że nie siadasz w kierunku jazdy? — Gdyż widzę wtedy licznik i robi mi się jeszcze gorzej.

BIURO ADMINISTRACYJNE Bureau d'Administration

zostało przeniesione na 6, Quai du Gen. Sarrail Lyon

Środki obrony przed gruźlicą

Paryż. — Wydarzenia doby obecnej sprzyjają rozwijaniu się gruźlicy. Zauważyć się nawet daje zwiększenie śmiertelności z tego tytułu w stosunku do 1938 roku. Sytuacja taka wymaga natężenia wszelkich sił do walki ze złem.

Znawca chorób, prof. Besancon, jest zdania, że niema szczepień, któreby wykazały skuteczną walkę z zakażaniem choroby. Jedyną metodą przydatną jest unikanie zarazek, a w razie ich przeniknięcia starannie o niego zwrócić się do lekarza.

Dziś leczenie gruźlicy sprowadza się do kuracji higieniczno-dietetycznej, która jest najłatwiejszą do przeprowadzenia w warunkach sanatoryjnych. Bakteryj gruźlicy znajdują się

w ślinie, i tych właśnie wydzielin należy się najbardziej obawiać. Wobec tego, walka z chorobą wymaga przede wszystkim czystości, tak osobistej, jak otoczenia domowego.

Pamiętać należy, że gruźlica rozwija się szczególnie u osób źle odżywianych, przepracowanych, nadużywających rozrywek i sportów.

Prof. Besancon zaleca szczepienia anty-tuberkuliczne i szeroką propagandę wśród społeczeństwa wiadomości o szkodzie tej choroby i środkach zapobiegawczych.

LONDYN. — Dziennik „Times” podkreśla szczerą wolę neutralności rządu tureckiego i uważa, iż „w ciągu najbliższych miesięcy nie należy się spodziewać zmiany takiego stanowiska Turcji”.

CZY AMERYKANKI OBAWIAJĄ SIĘ STAROPANIENSTWA?

Nowy Jork. — Liga kobiecia U.S.A. zwróciła się do sekretariatu stanu do spraw wojskowych z żądaniem zakazu małżeństw wojskowych amerykańskich, znajdujących się poza Stanami Zjednoczonymi.

Petycja ta została podpisana przez 200.000 kobiet amerykańskich.

FINSKA FLOTA HANDLOWA

Helsinki. — W ub. r. flota handlowa Finlandii liczyła 30 żaglowców o pojemności 35.000 ton, — 339 parowców o poj. 535.000 ton i 63 motorowce o pojemności 53.000 ton. Żaglowców używano m. in. do przywozu zboża z Australii.

Przewaga parowców pochodzi stąd, iż podczas długiej stonunkowo zimy statki te lepiej się nadają do żeglugi, niż motorowce.

CO PISZE PRASA?

Zniesienie komisarzy politycznych w ZSRR...

„Sept Jours”:

„Od pierwszych dni wojny i jeszcze do niedawna — propagandą sowiecką wyszukiwała każdą okazję, aby wychwalać komisarzy politycznych. Działo się tak aż do dnia, w którym urządził ten został raptownie zniesiony ukazem Stalina. Śmierć ich jednak jest problematyczna: zginą jako komisarze, odżyją jednak w charakterze oficerów. Nie łatwiejszego, jak nadad odpowiednią interpretację zarządzeniom znoszącemu urzędy, które miały tak wielki rozgłos. Czterema armia potrzebuje kadr, gdyż krwawe walki toczą się od 15 miesięcy, pożyty już duże luki w jej składzie. Stalin mobilizuje żołnierzy, potrzeba mu jednak wciąż nowych oficerów. Oto dlaczego srebrne gwiazdki przelotnie się wzięły — na ramionach „asów i ożu państwa robotników i chłopów”.

Aprowizacja w Italii...

„Le Mémorial”:

„Podczas posiedzenia między-ministerialnego komitetu aprowizacji i kontroli cen w Rzymie, p. Pareschi — minister rolnictwa włoskiego stwierdził, iż położenie żywnościowe Italii jest normalnym. Przy tej sposobności dziennik „Popolo di Roma” pisze: „Propaganda nieprzyjacielska przepowiedziała Włochom ciężką zimę i już widzieliśmy w tym kraju miliony mężczyzn, kobiet i dzieci zgłodniałych po miastach i wsiach. Italia jest mocną, zdrową na ciele i na umyśle i dlatego jest pewną zwycięską”. Komitet między-ministerialny dla koordynacji aprowizacji, cen i rozdziału produktów powziął zarządzenie, na mocy którego będą rozdzielane dwa miliony porcji bezpłatnej zupy wśród młodzieży szkolnej”.

„Anastazje” poznano dziś w bardzo licznych krajach — pod różnymi postaciami. Tradycyjnie Anastazja jest starszą wciśbiską panią z ogromnymi nożycami. Tak przedstawiono ją najpierw we Francji. Jest to poprostu — cenzura.

Francuska Anastazja była w swoim kraju przedmiotem ciągłych żalów i kpin. Gdzie wkroczyła Anastazja — pozostawiała po sobie w dziennikach, czasopiśmie i nawet książkach, białe plamy. Zdarzało się, że biała plama zastępowała cały artykuł wstępną. Anastazja działała jednak we Francji zbyt oszczędnie. Ujrzałszy białą plamę, czytelnik starał się zgadnąć, co tam było i domyślał się często rzeczy gorszej, niż te które byłyby tam rzeczywiście. Podczas poprzedniej wojny światowej dziennik senatora Clemenceau „L'Homme Libre” (Wolny Człowiek) był pismem, gdzie najgorzej szalała Anastazja. Nazwano go więc ironicznie „L'Homme Enchaîné” (Człowiek Spętany). Gdy jednak sam Clemenceau doszedł do władzy, konieczności wojenne — polityczne spowodowały, że udzielił Anastazji jeszcze więcej prerogatyw. Na znak protestu zażożono więc wtedy pismo francuskie „Canard Enchaîné” (Spętana Kaczka).

Stosowaną na całym świecie formą cenzury jest cenzura ściśle wojskowa. Jest to broń kontrwywiadu, używana i w czasach pokoju. Stara się ona o zachowanie tajemnicy wojskowej. Rozciągał się także cenzury. Rzesza bardzo wielka. Dalszy krok następuje wtedy, gdy Anastazja zaczyna walczyć z defetyzmem. Formę najwyższą Anastazja przybiera w wypadkach, gdy odgrywa rolę stuprocentowo kierowniczą w dziedzinie słowa drukowanego.

Walka osób zainteresowanych z Anastazją przybiera często komiczne formy. Oto jeden stary już przykład:

Gdy podczas wojny domowej w Hiszpanii rząd republikański opuścił już Barcelonę, korespondentom zagranicznym zakazano podawania wiadomości o tym fakcie. Pewien korespondent amerykański uzyskał zezwolenie

przetelefonowania do Londynu jakiegoś nudnego reportażu, składającego się z tysiąca słów. Telefonował tak wolno i tak ospałym głosem, że zbilo to z tropu podsłuchującego urzędnika cenzury, który po 800 słowach najspokojniej zasnął. Wtedy korespondent, nie zmieniając tonu, „wślizgnął” do swego reportażu krótką informację o sytuacji politycznej i o wyjeździe rządu. Ten trick uszedł mu niesposporzenie. Jak widać, w Barcelonie czujność cenzury pozostawiała wiele do życzenia. Dziś Anastazja jest wszędzie uważniejsza i wyposażona w najnowsze środki techniczne. W wypadku barcelońskim zastosowałaby zapewne na granie reportażu na piśmie. Primitywne nożyce są anachronizmem. Nie widać też dzisiaj dawnych białych plam.

Kalendarz prac ogrodowych

STYCZEN

Postarać się o cztery deski stare okno, aby samemu zrobić malutkie inspektu u siebie w ogrodzie.

Jeżeli pogoda sprzyja, kopać ziemię i rozbijać grudki.

Obejrzyć karczochy: boja się one bowiem wilgoci jak i chłodu.

Odłożyć osobno do koszyków (plastików) kartofle do sadzenia. Szcinać posadzoną w piwnicy sałatę, cykorię Witloof i Brodę Kapucyną.

Naznaczać grządki i kwietniki. Rozsadzać odłogi porzeczki, agrestu, wina dzikiego, bzu, lilii.

Przy łagodnej pogodzie można rozdzielać lilie, powój (clematites) i słodkogorz, psiankę słodkogorkową (douces-amères).

Uważać, aby kwiaty w mieszkaniu nie marzyły, jak również, by nie było dla nich zbyt gorąco, ponieważ wtedy zaskakują przedkrośną.

Dwa pisma polskie w Teheranie

(Dokończenie ze str. 1-iej)

Wszystkie artykuły czy felietony prz. polone są tęsknotą za Krajem. Wyznaniem wiary jest wiersz St. Eichlera „Do was”, w którym czytamy:

Idźmy do was przez zasypane śniegowe

Przez żar pustynny, po przez fale mór,

Przez obce kraje, co raz inne nowe,

Do jasných tanów naszych polskich mór.

Na temat prasy polskiej w swięcie — rzucić ciekawe uwagi na łamach tygodnika „Polska” p. A. O.

dowiska polskiego na wychodźstwie.

Dalekie jest to pismo, obco brzmi napis „c'na i r'nal”, ale nazwiska ludzi, którzy piszą w tym piśmie lub o których się pisze są jakże mi bliskie, przypominają mi miasto do którego wciąż tęsknimy. Powiada atmosfera uniwersytecka Krakowa, gdy zobaczysz artykuł Adama Skąpskiego „Polskie dzieci jadą do Indii” lub artykuł opisujący zżelknienie się Stanisława Kola z obozem ludności cywilnej.

Patrz na pismo, widzę trudności, z jakimi musi się tamować — brak polskich czołówek. Poprzedz „kacik dla dzieci” dostrzegam jakże charakterystyczny fragment polskiej rzeczywistości w Rosji, a teraz na Srodkowym Wschodzie — masę dzieci, które jadą do Indii czy Rodezji.

Autor kończy swój artykuł uwagami:

Dla Polaków, rzuconych w nową, daleką i obcą rzeczywistość, pismo ich własne jest jakby łącznikiem z utraconym krajem.

OGŁOSZENIA

Należność za ogłoszenia obliczamy na równocześnie i tego testem.

Od Administracji

Czytelników naszych zawiadamiamy, że

„Wiarus Polski” nie prowadzi księgarń,

to też zwracanie do nas po książki, słowniki, listowniki, mapy, semki i t. p. jest bezcelowe. Na terenie Francji nieokupowanej księgarnia polska nie istnieje, przeto i adresu do ogólnego wiadomości podać nie możemy.

Mamy tylko na składzie książkę, wydaną własnym nakładem pod tytułem: „ZBIOR NOWEL I POWIEŚCI”.

Nadesłane

do druku artykuły lub ilustracje nie będą zwracane

Imp. de la PRESSE LYONNAISE 16, rue de la Charité, LYON (Rhône) Le Gérant: R. BOUCHER.